

Polonika francuskie w zbiorowej świadomości organizatorów i członków pierwszych towarzystw i instytucji Wielkiej Emigracji

O wadze polskiej literatury emigracyjnej Ludomir Gadon, członek Rady Towarzystwa Historyczno-Literackiego, a od 1883 r. także dyrektor Biblioteki Polskiej w Paryżu¹, pisał:

Z młodości naszej pamiętamy żywo, jaki te książki, przybywające nie wiedzieć jakimi drogami, niosły ze sobą urok. Witaliśmy je jak zesłańców sfer lepszych, a kryliśmy się z nimi jak ze zbrodnią jaką. Chowaliśmy je w wydrążeniu drzewa starego lub w innej niedostępnej kryjówce. W zaufanym kółku czytano je wśród nocnej ciszy, przy drzwiach zamkniętych i zasłoniętych oknach, albo gdzieś w lesie w miejscu ustronnem; słuchano w skupieniu z drżącym sercem, nieraz ze łzami w oku. Książki krążyły z rąk do rąk, z powiatu do powiatu; szły dalej – do Moskwy, Petersburga, Dorpatu, gdzie nasza młodzież uniwersytecka pochłaniała je chciwie, przepisywała z nich długie ustępy i uczyła się na pamięć. Kiedy egzemplarz wydany w Warszawie lub Wilnie trafiał do jednego lub kilku czytelników, to książka polska drukowana w Paryżu miała ich sto, miała ich dwieście. Nieraz ten, co ją przewoził lub co ją tylko posiadał, szedł do więzienia lub na wygnanie; ale i tam nawet do głębi Rosji i dalej iście cudownym sposobem dolatywały te kartki od braci z nad Sekwany, przynoszące ożywienie i wzmocnienie².

Na temat polskiej literatury narodowej tworzonej nad Sekwaną wprawdzie napisano już dużo, ale równie wiele problemów nadal pozostaje do zbadania. Należy do nich m.in. postulowana przez Alinę Barszczewską-Krupę kwestia bardziej szczegółowych badań źródłowych nad zasięgiem i metodami docierania owych francuskich poloników zarówno w różne części kraju³, do różnych grup społecznych jak i w najdalsze pozaeuropejskie regiony; drogi i metody pozyskiwania publikacji zaborowych przez posadowioną we Francji, Anglii czy Szwajcarii diasporę; oddziaływanie publikacji dochodzących na Zachód na aktywność społeczno-polityczną czy kulturalną poszczególnych środowisk emigracyjnych; problem zrozumienia wyjątkowego znaczenia, zasięgu i wagi wychodźczej literatury dla społecznej świadomości zbiorowej zarówno w kraju, jak i na emigracji. Warto

¹ Jego biogram – zob. S. Kieniewicz, *Gadon Ludomir (1831-1908)*, [w:] PSB. T. 7: *Firlej Jan – Girdwojń Kazimierz*, Kraków 1948-1958, s. 203-204.

² L. Gadon, *Wielka Emigracja w pierwszych latach po powstaniu listopadowym*. T. 3, Kraków 1902, s. 288.

³ Problematyce docierania emigracyjnej książki na ziemię polskie w okresie międzypowstaniowym autorka poświęciła artykuł *Udział firm księgarskich i drukarskich w infiltracji nielegalnej literatury emigracyjnej do kraju w latach 1832-1862*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Seria I: Nauki humanistyczno-społeczne” 1978, t. 40, s. 71-110. Zob. również też, *Emigracja i kraj. Wokół modernizacji polskiej świadomości narodowej 1831-1863*, Łódź 1999, s. 61. Najlepiej wydaje się być pod tym względem przebadany teren Lubelszczyzny, zob. J. Riabinin, *Fragmety z dziejów cenzury lubelskiej. 1831-1864 r.*, „Pamiętnik Lubelski” 1930, t. 1, s. 34-51; M. Adrianek, *O tropieniu książek przez cenzurę carską*, „Folia Bibliologica” 1986/1987, R. 34/35, s. 34-59 i in.

także zastanawiać się, przy zastosowaniu innej optyki badawczej i sięgnięciu do nieco odmiennych, dotąd nieeksplorowanych źródeł⁴, nad rzadko poruszonym fenomenem samoorganizacji i zbiorowych akcji wychodzących podejmowanych na rzecz upamiętniania polskiego wkładu piśmienniczego w dzieje kultury europejskiej. Były one przedsiębrane przez różne środowiska emigracyjne w celu dania świadectwa własnej narodowej żywotności⁵. Problem ów wydaje się być tym bardziej istotny, że owa propaganda *rerum polonicarum*, budowanie jak najchlubniejszego wizerunku utraconej ojczyzny, jedyny podjęty na tak szeroką skalę zbiorowy obywatelski wysiłek w nowożytnej Europie⁶, obejmujący m.in. wyszukiwanie, rejestrowanie, tworzenie i promocję polskiej kultury piśmienniczej poza krajem, skutecznie łączył rozpolitykowanych rodaków ponad frakcyjnymi podziałami. Zaangażowanie polskiej emigracji na rzecz szeroko pojętej popularyzacji poloników, które miało miejsce nad Sekwaną, promieniowało na całą Europę i mogło być wzorem do naśladowania dla innych, a na pewno wzbudzało powszechne uznanie.

Celem niniejszego artykułu jest omówienie tworzenia, zbierania, gromadzenia i promocji poloników jako podstawowych działań pierwszych towarzystw i instytucji wychodzących stworzonych po upadku powstania listopadowego. Stopniowa organizacja tego typu akcji okazywała się być dla wielu z towarzystw ważnym elementem skalającym ich organizację, a niekiedy – przerastającym ich możliwości. Niemniej we wszystkich przypadkach polska książka, literatura czy szerzej – kultura piśmiennicza – stanowiły kluczowe spoiwo, swego rodzaju sprawdzian słuszności programów, siły oddziaływania i żywotności poszczególnych instytucji, a także zasadności podejmowanych zadań. Ukazanie różnorodności i rozmachu tego zbiorowego, chociaż – jak dalej zobaczymy – wielce rozproszonego przedsięwzięcia, to też pytanie o wartości, które leżały u podstaw podejmowanych na tak szeroką skalę akcji.

Polistopadowa diaspora we Francji, szacowana na ok. 4000-6000 osób⁷, uważała się za najważniejszego depozytariusza polskiego ducha narodowego⁸. Upominała się o własne,

⁴ I tak np. odwołując się do metodologii pedagogicznej oraz metod z pogranicza historii i psychologii społecznej, na podstawie nieskatalogowanych źródeł szkoły polskiej na Batignolles, zgromadzonych w Bibliotece Polskiej w Paryżu, próbowano przedstawić wpływ docierającej z kraju prasy oraz emigracyjnej literatury na zachowania zbiorowe jak i indywidualne decyzje batignolskiej młodzieży, a w konsekwencji – nakreślić wpływ odpowiednio dobranej lektury na wykształcenie określonego typu zbiorowej postawy patriotycznej drugiego pokolenia Wielkiej Emigracji. Zob. I.H. Pugacewicz, *Batignolles 1842-1874. Edukacja Wielkiej Emigracji*, Warszawa 2017, s. 401-462.

⁵ Więcej o problemach badawczych związanych z polonikami zagranicznymi zob. A. Kłossowski, *Historia książki polskiej za granicą. Problemy badawcze*, Warszawa 1980; B. Bieńkowska, *Polonika w bibliotekach obcych. Potrzeby i możliwości badawcze*, [w:] *Dawnych ksiąg niesyty. Tom studiów dedykowanych profesorowi Januszowi Tondelowi na siedemdziesięciolecie urodzin*, red. I. Imańska, A. Wagner, Toruń 2016, s. 29-43.

⁶ Wprawdzie w dobie budzących się świadomości narodowych zjawisko promocji własnej kultury poprzez odkrywanie i rejestrację rodzimej etnicznej literatury stawało się coraz bardziej popularne, jednak ani Ukraińcom, Litwinom, Bułgarom czy innym nacjiom nie udało się podjąć na taką skalę, a nawet zinstytucjonalizować (tworzenie polskich bibliotek, towarzystw naukowych na Zachodzie) bibliograficznego wyzwania, jak czynili to Polacy. Zob. J. Chlebowczyk, *O prawie do bytu małych i młodych narodów. Kwestia narodowa i procesy narodotwórcze we wschodniej Europie Środkowej w dobie kapitalizmu (od schyłku XVIII do początków XX w.)*, Warszawa 1983.

⁷ Więcej na temat liczebności polskiej emigracji zob. S. Kalemka, *Polskie wychodźstwo popowstaniowe i inne emigracje polityczne w Europie w XIX wieku*, [w:] *Polska XIX wieku. Państwo, społeczeństwo, kultura*, pod red. S. Kieniewicz, Warszawa 1977, s. 227.

⁸ Zob. M. Karpińska, «Emigracja ogromnie piśmienna». *Książka w życiu Wielkiej Emigracji 1832-1848*, [w:] *Na co dzień i od święta. Książka w życiu Polaków w XIX-XXI wieku*, red. A. Chamera-Nowak, D. Jarosz, Warszawa 2015, s. 20.

niepodległe państwo, a zarazem występowała jako obrońca i krzewiciel wartości moralnych i cywilizacji europejskiej⁹. Piśmiennictwo Wielkiej Emigracji jak i dokumentowanie przez nią wcześniejszego narodowego dorobku literacko-wydawniczego miało być dowodem na stabilność i historyczną ciągłość kulturową Polaków oraz ich duchową potęgę¹⁰. Nie bez przyczyny Bohdan Zaleski już w XIX w. podkreślał, że na bycie Europejczykiem, na bycie narodem europejskim trzeba sobie po prostu zasłużyć. Zdaniem poety

narody, co zniknęły z powierzchni ziemi, w chwilach upadku swego nie były narodami, ale motłochem. Azaliż naród nasz stał kiedy na tej pochyłości ku nicestwu! Nie — po tysiąc razy — nie! nigdy i przenigdy! Polska, ofiara bezbożnej spółki trzech ukoronowanych Kainów, jest oto upiorem na postrach i zgrozę całego chrześcijaństwa¹¹.

Niewątpliwie naród, który stworzył tak bogatą literaturę, który potrafił wypracować sobie własne sposoby jej rodzimej promocji, którego traktaty naukowe – Stanisława Hozjusza, Marcina Kromera, Mikołaja Kopernika i wielu innych – kopiowano w całej Europie, a o którego państwowość nikt się w Europie nie upominał, był w oczach romantyka dowodem moralnego jej upadku.

Brat cytowanego wyżej Bohdana – Bronisław Zaleski – w nekrologu poświęconym Eustachemu Januszkiewiczowi, pionierowi polskiego drukarstwa i księgarstwa w stolicy Francji, który w 1833 r. wraz z Francuzem Hektorem Bossange założył pierwszą spółkę wysyłającą do zniewolonej Polski emigracyjne publikacje, a stamtąd sprowadzającą do Francji rodzimą literaturę, tak pisał o polskim exodusie polistopadowym:

Z emigracją 1831 r. wyszedł za granicę cały, że tak powiemy, kwiat narodu; oprócz wojskowych, członków rządu i sejmu wszyscy jeszcze ludzie słowa i pióra, każdy z nich prawie po zaszyłych wypadkach miał co powiedzieć narodowi; naturalnym tego następstwem było powstawanie rozmaitych pism i nawet całych przedsięwzięć literackich¹².

Aby te „przedsiębiorstwa” mogły rozwijać się poza krajem, w zupełnie obcej kulturze, wyjść ze swoją ofertą wydawniczą poza emigracyjne środowisko intelektualne „ludzi słowa i pióra”, które było tworzone we Francji po 1831 r., należało trafić na przychylny grunt miejscowy, zyskać sympatię i zainteresowanie całej zachodniej Europy, przyjmującej owych obcych, przegranych „szermierzy słowa”. I rzecz druga, równie istotna – nie

⁹ W 1846 r. Józef Dwernicki podczas uroczystości zakończenia roku w polskiej szkole w Paryżu w przemowie skierowanej do zaproszonych przedstawicieli władz francuskich oraz całej zgromadzonej publiczności zadał retoryczne pytania, które powtarzali przez lata kolejni mówcy: czy można sobie w ogóle wyobrazić, że podobna niesprawiedliwość – wymazanie Polski – cywilizacyjnego filaru stabilności ówczesnej Europy, państwa, które zdemaskowało rosyjskie zakłamanie i nadal ujawnia dzikie obyczaje płynące ze Wschodu, dzieje się bezkarnie w „pięknym” wieku XIX, w sercu nowoczesnej Europy? Zob. *Discours de M. le lieutenant-général Dwernicki, Président du Conseil. Discours de M. le général Sznajde, Membre du Conseil*, „Discours Prononcés Pendant la Distribution Solonelle des Prix” 16 aout 1846 [druk 1847], s. 1.

¹⁰ Książki były ówczesnie „podstawowymi przekazanikami myśli, słów i obrazów, wyznacznikami szlaków wędrówek idei” (B. Bieńkowska, *Polonika w bibliotekach obcych...*, s. 29), a ponadto w przypadku Polski – podstawą trwałej duchowej egzystencji i wysokich walorów moralno-intelektualnych narodu pozbawionego państwa.

¹¹ *Prix et nominations mérités par les Elèves de l'Ecole nationale Polonoise à la clôture de l'année scolaire 1858-59*, Paris, s. 23.

¹² Br. Z. [Bronisław Zaleski], *Januszkiewicz Eustachy*, „Roczniki Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu” 1873-1878, s. 313.

tyłe tworzyć własną oryginalną twórczość i świadczyć o niej, o prądach literackich czy potędze kulturalnej w sposób wyłącznie zindywidualizowany czy okolicznościowy, lecz połączyć wszystkie rozproszone na wychodźstwie siły w procesie budowania zbiorowego intelektualnego potencjału na obczyźnie i dokumentować, a także promować własny narodowy dorobek w zaplanowany (przynajmniej w minimalnym stopniu) sposób. Wydaje się, że jedynie w przypadku książki i kultury tego rodzaju kapitał społeczny udało się na emigracji uruchomić.

Pomimo że pierwszy opublikowany przekład na język francuski utworu polskiego autora – poematu Jana Dantyszka, *Victoria Sereniss. Poloniae Regis contra Vayeuodam Muldauie, Turcae tributarium ... 22 August parta 1531* – ukazał się w Paryżu już w 1531 r.¹³, to z prawdziwymi prekursorami promocji polskiego dziedzictwa kulturowego na Zachodzie, z powszechną działalnością Polaków na tym polu spotykamy się dopiero w latach 20. XIX stulecia. Leonard Chodźko, który znalazł się nad Sekwaną w celu wydania pamiętników Michała Kleofasa Ogińskiego, w jednym z listów do Adama Mickiewicza pisał: „Głównym moim dążeniem jest odświeżać przeszłość, a bronić teraźniejszość polską przed światem, a więc w języku francuzkim [sic!] jako najpowszechniejszym [podkreślenie moje – I.H.P.]”¹⁴. Do opublikowanych przez L. Chodźkę w tym właśnie duchu czterotomowych *Mémoires [...] sur la Pologne et les Polonais, depuis 1788 jusqu'à la fin de 1815* (Paryż 1826-27) autorstwa M.K. Ogińskiego wydawca dołączył rozprawkę Cesara de Laugiera pt. *Observation sur la Pologne et les Polonais. Pour servir d'introduction aux mémoires de Michel Oginski* (Paryż-Genewa 1827), w której opisano stan polskiej nauki i sztuki w przekroju historycznym. Posunięcie to wykorzystywało wcześniej przygotowany podatny grunt pod wzrost propolskich sympatii we Francji. Ale nie tylko żywe wspomnienie bonapartystowskich postaw, legionowej wierności i wielkich nadziei związanych z cesarzem Francuzów, nie tylko rodząca się „ideologia narodowościowa”¹⁵, coraz wyraźniej w ojczyźnie *Deklaracji Praw Człowieka i Obywatela* eksponowana (wraz z tą ideą popularyzowano też wiedzę o rozbiorowej tragedii Polaków), stanowiły o rosnącym zainteresowaniu polską literaturą. Sprzyjający jej odbiorowi klimat został we Francji przygotowany przez *nomen omen* nieco wcześniej odkryte nad Sekwaną francuskie rossika. Rosnąca już w XVIII stuleciu fala odkrywania „inności”, najpierw literatury krajów sąsiednich: niemieckiej, angielskiej czy włoskiej, z czasem przyczyniła się do eksploracji tej bardziej egzotycznej – rosyjskiej – dotychczas nieistniejącej w świadomości społecznej we Francji¹⁶. Gdy intelektualiści paryscy od początku XIX stulecia utwierdzali swoich odbiorców (po raz pierwszy w dziejach!) w przekonaniu o prawie do własnej drogi każdego narodu, do specyficznej kultury etnicznej opartej na rodzimej literaturze, odwoływali się do jakże egzotycznych wówczas przykładów rosyjskich. Odkrywanie właśnie w takim, wyraźnie

¹³ Zob. *La grand Victoire du tresillustre roy de Poloine contre Vayevode duc de Muldaviae: tributaire et subiect au grand Turc, faicte le XXII iour daoust ... mil cinq cens trente et ung*, Paris: Chrétien Wechel, 14 novembre 1531.

¹⁴ List L. Chodźki do A. Mickiewicza, dnia 23 lipca 1828 r. z Kazania [sic!], [w:] *Korespondencja Adama Mickiewicza*. T. 2, Paryż 1872, s. 52. W rzeczywistości list został wysłany 3 V 1828 r. z Paryża. Zob. m.in. W. Borkowska, *Chodźko Leonard*, [w:] PSB. T. 3: *Brożek Jan – Chwałczewski Franciszek*, Kraków 1937, s. 386; M. Straszewska, *Życie literackie Wielkiej Emigracji we Francji 1831-1840*, Warszawa 1970, s. 12.

¹⁵ Więcej na temat dziewiętnastowiecznej popularności samego pojęcia „narodowość” oraz ideologii narodowościowej i wykorzystywania ich przez polityków zob. J.W. Borejsza, *Piękny wiek XIX*, wyd. 3, Warszawa 2010, s. 35.

¹⁶ O stopniowym rozwoju wiedzy naukowej na temat Rosji we Francji zob. A. Rogalski, *Rosja-Europa. Wzajemne związki, wpływy i zależności kulturalno-literackie*, Warszawa 1960, s. 270-278.

już narodowym, a nie uniwersalistycznym, duchu również polskiej twórczości piśmienniczej, jak to podkreśliła Maria Straszewska, „przynależało do taktyki publicystów walczących o nowe pojmowanie literatury”, w której niejako wypowiedało się całe „jestestwo narodu” świadczące o jego indywidualności¹⁷. Tak więc poznawanie w latach 20. przez Francuzów najpierw rosyjskiej literatury i związana z tym publikacja francuskich rosyjskich nie były przypadkowe, ale wpisywały się we właśnie rodzącą się ideologię narodowościową. Inicjowanie we Francji przekładów z języka rosyjskiego, najróżniejszych prac edytorskich i pisarskich wychodziło zarówno od samych Rosjan, realizujących strategię promocyjną petersburskiego dworu, jak i od Francuzów z nim związanych, którzy z kolei świadomie wspierali burbońską politykę aliansu z imperium carskim. Wystarczy wskazać sztandarowe rosyjskie dzieła tłumaczone na język Woltera, jak np. wydana w Paryżu w latach 1819-1826 jedenastotomowa *Histoire de l'empire de Russie (История государства Россійскаго)* Nikołaja Michajłowicza Karamzina, liczne francuskie relacje z odległych wschodnich podróży, czy próby przybliżenia francuskiemu odbiorcy rosyjskiej poezji i literatury, z popularnymi (nawet na paryskich salonach) bajkami Iwana Kryłowa włącznie¹⁸. Dzięki temu Rosja w powszechnej opinii stawała się krajem cywilizowanym i modnym, aż do tego stopnia, że do paryskiego szyku zaczął należeć zwyczaj serwowania dań na sposób rosyjski, do dzisiejszego dnia określane w literaturze jako *service à la russe*¹⁹.

Powszechne odkrywanie w pierwszych dziesięcioleciach XIX w. przez Francuzów, konstruowane na dobre od czasów oświeceniowych, elitarnej rosyjskiej kultury²⁰, która miała w oczach zachodnich odbiorców cywilizować „barbarzyńską” krainę, bardzo silnie zderzyło się z polską tragedią narodową. Wszak to Rosja według wychodźców była jej główną przyczyną, pierwszym zaborcą i najbardziej zniechęconym wrogiem. Celem ubocznym wychodźczej działalności na rzecz promocji własnej kultury poprzez tworzenie i rejestrację chociażby polskiej literatury było zdemaskowanie rosyjskiego oszustwa polegającego na wmawianiu zachodniej Europie cywilizacyjno-kulturowej roli Rosji wobec narodów przynależnych do jej wieloetnicznego imperium. Z tymi czynnikami należy powiązać szybki wzrost liczby wszelkiego rodzaju francuskich poloników, który nastąpił po 1831 r. Na rozwój i przyspieszenie emigracyjnej produkcji wydawniczej miał więc wpływ antagonizm polsko-rosyjski, rozgrywający się także na poziomie kultury piśmienniczej, wyrażającej postęp cywilizacyjny obu narodów. Żadna ze stron, przekonana o swojej przewadze, otwarcie o takiej rywalizacji nie mówiła, ale *de facto* ona się toczyła i nawzajem napędzała, czemu warto by było poświęcić odrębne analityczne badania.

Powróćmy jednak do wyżej wzmiankowanej, a już nieźle pod koniec XIX stulecia opisanej działalności literacko-propagandowej L. Chodźki²¹, który umiał swoją pasją do spraw polskich zarażać i rodaków, i rodowitych Francuzów. W kręgu oddziaływań owego Litwina, jednego z najlepszych uczniów Joachima Lelewela, później członka Akademii Królewskiej w Nancy²² i innych towarzystw naukowych, znaleźli się ludzie piszący

¹⁷ M. Straszewska, dz. cyt., s. 8-9.

¹⁸ Więcej na ten temat zob. tamże, s. 8-11.

¹⁹ Od tej pory nie wystawiano wszystkich dań na stół jednocześnie, ale serwowano jedno po drugim. Więcej zob. J.L. Flandrin, J. Cobbi, *Tables d'hier, tables d'ailleurs: histoire et ethnologie du repas*, Paris 1999, s. 202-232.

²⁰ Więcej na temat europeizacji Rosji przez wpływy francuskie, zob. W.A. Serczyk, *Kultura rosyjska XVIII wieku*, Wrocław 1984, s. 43-177; A. Rogalski, dz. cyt., s. 198-262 i in.

²¹ Zob. A. Wernicki, *Leonard Chodźko i jego prace: krótki rys biograficzny i naukowy*, Lwów 1880.

²² W literaturze przedmiotu spotykamy różne nazwy Akademii Królewskiej w Nancy. Zob. np. M. Durbas, *Akademia Stanisława w Nancy (1750-1766)*, Kraków 2013.

i świadczący na rzecz polskiej kultury i literatury. Jego najbliższych przyjaciół – prawnika Teodora Morawskiego i wybitnego literata Michała Podczaszyńskiego – nie trzeba bliżej przedstawiać²³. To oni nakreślili pod koniec lat 20. XIX w. plan propagowania w Europie polskiej kultury²⁴. Dzięki działalności tej trójki polskie *patriotica*²⁵ – utwory literackie, artykuły, przekłady, komentarze – bywały coraz częściej zamieszczane w dwóch najbardziej wpływowych na Zachodzie periodykach: „Revue Encyclopedique” (nakład 60 000 egzemplarzy!²⁶) i w „Le Globe”, i przez całą Europę czytane. Poza stosunkowo wąskim gronem przedlistopadowych promotorów polskiej literatury za granicą, które nieźle scharakteryzowała M. Straszewska²⁷, należy zwrócić szczególną uwagę na paryskich propagatorów, a także uczestników produkcji poloników francuskich. Do osób tych należeli: republikański historyk, wydawca wielu ilustrowanych publikacji (w tym *La Russie et la Pologne*, Paryż 1829) – Adrien Jarry de Mancy, towarzysz broni Tadeusza Kościuszki i Jerzego Waszyngtona – gen. Marie Joseph de Lafayette, oczarowany polską niezłomnością założyciel i redaktor wyżej wymienianego „Revue Encyclopédique” jak i „Le Constitutionnel”, Marc-Antoine Jullien de Paris, rzeźbiarz i współzałożyciel „Le Globe” – David d’Angers czy wielki przyjaciel Polaków, demokrat i republikanin – Wiktor Hugo.

O polskich sprawach pisano we francuskich gazetach i książkach – tym samym przygotowywano niejako grunt pod polskie, drukowane nad Sekwaną w rodzimym języku publikacje. Odlanie pierwszego garnituru polskich czcionek (1828-1829), sfinansowane przez Klementynę z Sanguszków Ostrowską, zbiegło się z eksplozją ideowego prądu romantycznego – wydaniem przez drukarnię J. Pinarda w 1828 r. w liczbie 1000 egzemplarzy dwóch tomów *Poezji A. Mickiewicza*, za którym to przedsięwzięciem również stał L. Chodźko²⁸. Tak triumfalne wkroczenie polskiego romantyzmu na jakże żyzne i nieźle już przeorane francuskie pole światowej literatury w połączeniu z ogólnoludzką sympatią dla bohaterskiego narodu, walczącego w powstaniu listopadowym, przyczyniło się do jeszcze szerszego otwarcia, sympatii i zainteresowania polską kulturą. Wraz z wielkim exodusem polskiej emigracji rozpoczął się kolejny, najświetniejszy okres dokumentowania i powstawania francuskich poloników²⁹.

²³ Zob. S. Kieniewicz, *Morawski Teodor (1797-1879)*, [w:] PSB. T. 21: *Mieroszewski Sobiesław – Morsztyn Władysław*, Kraków 1976, s. 749-751; więcej na temat M. Podczaszyńskiego – zob. prace M. Strzyżewskiego: *Michał Podczaszyński. Zapomniany romantyk*, Toruń 1999; *Michał Podczaszyński (1800-1835)*, „Przegląd Artystyczno-Literacki” 1998, nr 11, s. 112-117.

²⁴ Więcej zob. A. Kłossowski, *Na obczyźnie. Ludzie polskiej książki*, Wrocław 1984, s. 30.

²⁵ Z uwagi na walory emocjonalno-znaczeniowe zawarte w powyższym pojęciu autorka niniejszego tekstu celowo zastosowała termin społecznie stosowany przez Bibliotekę Narodową dla określenia dziewiętnastowiecznych poloników zagranicznych w kontekście ich ówczesnej funkcji. Zob. Wprowadzenie do załącznika nr 1 do zarządzenia nr 70/2012 Dyrektora Biblioteki Narodowej z dnia 31 grudnia 2012 r. Jednolite zasady gromadzenia zbiorów, s. 1, [online] <http://www.bn.org.pl/download/document/1375712606.pdf> [dostęp 18.05.2017].

²⁶ Zob. M. Straszewska, dz. cyt., s. 19.

²⁷ Zob. tamże, s. 12-21.

²⁸ Szczegółowo na temat polskiej czcionki i innych problemów wydawniczych zob. T. Syga, *Te księgi proste. Dzieje pierwszych polskich wydań książek Mickiewicza*, Warszawa 1956, s. 63-72.

²⁹ Spośród bogatego piśmiennictwa na temat emigracyjnych edycji polskiej romantycznej literatury poza wyżej wzmiankowanym Teofilem Sygą warto także przypomnieć prace wybitnego polskiego bibliografa, Iwonianina, senatora II Rzeczypospolitej – Aleksandra Semkowicza: *Wydania dzieł Adama Mickiewicza w ciągu stulecia. O wydaniach oryginalnych ogłoszonych za życia poety 1822-1855. Gawęda bibliofilska*, Lwów 1930; *Bibliografia utworów Adama Mickiewicza do roku 1855*, Warszawa 1958. Zob. też M. Komza, *Mickiewicz ilustrowany*, Wrocław 1987; Z. Sudolski, *Mickiewicz. Opowieść biograficzna*, Warszawa 1997.

W świetle niezwykle trafnej tezy Andrzeja Kłossowskiego, że

stan emigracyjnego ruchu wydawniczego, księgarstwa i drukarstwa na obczyźnie był swego rodzaju [...] zwierciadłem odbijającym przyływ bądź odpływ zainteresowania światowej opinii publicznej kwestią polską³⁰,

niewątpliwie w latach 1832-1848 nie było na rynku francuskim bardziej poczytnej, lepiej promowanej i szerzej spopularyzowanej literatury niż polska.

Doskonale znane badaczom podziały emigracyjnej sceny politycznej doczekały się wszechstronnych opracowań, jeśli idzie o ich ideologiczne akcje i programy³¹. Rzadko natomiast zwraca się uwagę, że w sukurs mniej lub bardziej skutecznie uprawianej polityce szła kulturowo-narodowa działalność wychodźcza. W różny sposób organizowana, miała przede wszystkim na celu promocję piśmienniczego dorobku narodowego, co w pewien sposób podbudowywało działania polityczne.

Po upadku powstania listopadowego, wraz z napływem do Francji fali wychodźców nazwanej później Wielką Emigracją, rozpoczął się niezwykle interesujący proces jej samoorganizacji. Pierwsze wychodźcze ośrodki polityczne, literackie i naukowe powstały we Francji już w 1831 r. Działalność na polu tworzenia, upowszechniania, popularyzacji i rejestracji piśmiennictwa poświęconego sprawie polskiej, początkowo tylko w samym Paryżu, rozpoczęli demokraci, którym przewodził J. Lelewel. Następnie inicjatywę tę podjął obóz arystokratyczno-konserwatywny, zwany „czartoryszczykami”, w przyszłości związany z Hotelem Lambert, zakupionym w 1842 r. przez Adama Jerzego Czartoryskiego.

Akcja pisania, zbierania, propagowania poloników rozpoczęła się od założenia szeregu czasopism literacko-naukowych, które w dużej części okazały się efemerydami³². Zanim jednak bliżej przyjrzymy się stowarzyszeniowej działalności wychodźczej i jej efektom, podkreślimy w sposób dobitny, że w zasadzie celem wszystkich towarzystw emigracyjnych poza *stricte* polityczną pracą było krzewienie wiedzy o Polsce, odkrywanie i promocja wszelkiego rodzaju poloników, przybliżenie Europie poprzez emigracyjną literaturę najnowszej historii pokrzywdzonego narodu, szczególnie dziejów powstania listopadowego.

Pierwsza, założona już 10 XII 1831 r., wychodźcza organizacja, która miała prowadzić m.in. działalność o charakterze naukowym: **Towarzystwo Litewskie i Ziemi Ruskich**, związane w mieszkaniu Cezarego Platera przez dziesięciu Litwinów, w tym doskonale nam znanego L. Chodźkę, rozpoczęła swoją działalność od zbierania relacji i dokumentów do studiów historycznych na temat ostatniej insurekcji, czego finalny efekt stanowiła pierw-

³⁰ A. Kłossowski, *Na obczyźnie...*, s. 35.

³¹ Zob. m.in. S. Kalembka, *Wielka Emigracja 1831-1862*, Warszawa 1971, s. 76-272; tenże, *Polskie wychodźstwo popowstaniowe...*, s. 207-224; H. Żaliński, *Kraj, emigracja, niepodległość. Studia i szkice*, Kraków 2006, s. 69-120; J. Ziółek, *Studia nad myślą polityczną Wielkiej Emigracji. Napoleon I i Napoleon III*, Lublin 1995, s. 24-38; A. Witkowska, *Cześć i skandale. O emigracyjnym doświadczeniu Polaków*, Gdańsk 1997, s. 31-50 i in.

³² Więcej na ten temat zob. J. Zakrzewski, *Czasopiśmiennictwo polskie na emigracji. Wydawnictwa awiniońskie (1832-1833)*, „Przegląd Historyczny” 1907, t. 4, z. 1, s. 87-94. Zob. też W.M. Kolasa, *Prasa Wielkiej Emigracji (1832-1870) w polskim prasoznawstwie*, „Zeszyty Prasoznawcze” 2013, t. 56, nr 3 (215), s. 389-400. Interesujący niepublikowany spis emigracyjnych periodyków, w którym wymienione zostały też różne tego rodzaju krótkotrwałe publikacje, pozostawił w rękopisie Jakub Malinowski. Ów zeszyt dodany do bibliografii autor zatytułował: „Lista ogólna pism periodycznych jakie wychodziły w Emigracji Polskiej w Europie i Ameryce od 1830-go do 1891-go”, zob. Biblioteka Polska w Paryżu, rps 2290.

sza tego rodzaju, opracowana przez jednego z jej członków – Feliksa Wrotnowskiego, publikacja źródłowa *Pamiętniki o powstaniu Litwy i Ziemi Ruskich*. Wydawnictwo według ogłoszenia Księgarni Polskiej w Paryżu miało składać się z pięciu tomów³³. Ukazały się: – tom pierwszy: *Pamiętniki o powstaniu Litwy i ziem ruskich w roku 1831*, Paryż 1833 oraz *Pamiętniki o powstaniu Litwy i ziem ruskich w roku 1831*. Cz. 1, sposzyt 1, tamże; *Dodatek do broszury d. 20 stycznia 1833 : Pamiętniki o powstaniu Litwy i ziem ruskich*, tamże; – tom drugi: *Zbiór pamiętników o powstaniu Litwy w roku 1831*, Paryż 1835; – tom trzeci w dwóch częściach: *Powstanie na Wołyniu, Podolu i Ukrainie w roku 1831*. T. 1-2, Paryż 1837-1838.

Działalność programowa towarzystwa zakładała zbieranie oryginalnych dokumentów, kopiowanie ważnych materiałów, spisywanie powstańczych relacji z terenów Litwy i ziem ruskich – to wszystko w celu wydania co najmniej osiemnastu, a nie pięciu tomów materiałów do dziejów Polski. Jak to trafnie ujęła Danuta Rederowa: „zaprojektowane przez Towarzystwo prace historyczne miały zapoznać świat ze stosunkami panującymi na Litwie”, co wynikało z właściwego zapisu w statucie organizacji, w którym równie stanowczo co promocję poloników podkreślano konieczność upowszechnienia „narodowości litewskiej”³⁴. Dorobek wydawniczy towarzystwa sprawdzał się przede wszystkim do wyżej wymienionych kilku, za to bardzo znaczących publikacji oraz drukowanych odezów. W 1838 r. towarzystwo niejako „rozplynęło” się, głównie z powodu sporów ideologicznych wśród jego członków oraz zarzucanego mu przez koroniarzy separatyzmu etniczno-regionalnego, ale też z powodu odsunięcia się od organizacji J. Lelewela i innych, których za zbyt gorliwą, a *la* rewolucyjną działalność polityczną wyrzucono z Paryża. Część członków organizacji działała później w Towarzystwie Literacko-Historycznym, związanym z obozem Czartoryskich.

Towarzystwo Naukowe Polaków Tułaczów powołane w wigilię Bożego Narodzenia 1831 r. przez polskiego Micheleta³⁵, jak Francuzi nazywali J. Lelewela³⁶, miało na celu upowszechnienie w Europie i nie tylko dotychczasowego dorobku polskiej nauki i literatury poprzez wydawanie ilustrowanych tłumaczeń najważniejszych dzieł klasyki narodowej i rozpraw historycznych. Jako pierwsze emigracyjne „ciało zbiorowe” poważnie rozważało opracowywanie polskiej bibliografii narodowej, aby tym samym pokazać światu, w sposób symboliczny, odrodzoną na emigracji wielką duchową Polskę. Zaplanowane przez organizację własne prace badawcze zostały ujęte w szczegółowym planie działań, w którym jej założyciel podkreślał znaczenie tzw. „sztuk nowych”, w tym poezji, polskiej retoryki i muzyki, jako „najlepszych zwierciadeł koloru narodowego”³⁷. Głównym zadaniem członków stowarzyszenia miały być tłumaczenia na język francuski, poza literaturą

³³ *Powstanie na Wołyniu, Podolu i Ukrainie w roku 1831*. T.2, Paryż 1838, s. [402].

³⁴ Zob. D. Rederowa, *Polski emigracyjny ośrodek naukowy we Francji w latach 1831-1872*, Wrocław 1972, s.77.

³⁵ Jules Michelet (1798-1874) był jednym z największych francuskich historyków i filozofów swojego wieku. Autor m.in. siedemnastotomowej historii Francji, siedmiotomowej historii rewolucji francuskiej i wielu innych prac naukowych wiele miejsca w swych badaniach poświęcał też Polsce i Polakom. Więcej zob. M. Maj, *Obraz Polaków w twórczości J. Micheleta*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” 2011, t. 58/2, s. 103-115.

³⁶ Zob. D. Beauvois, *La conscience historique polonaise au XIXe siècle. Entre mythographie et historiographie*, „Histoire de L'éducation” 2000, nr 86, s. 56.

³⁷ List J. Lelewela do Towarzystwa Emigracyjnego Polaków Tułaczów w Paryżu, Paryż, grudzień 1831, nr 3. Cyt. za D. Rederowa, dz. cyt., s. 81.

obejmujące polskie prace z dziedziny matematyki, architektury i filozofii. Planowano też wydawanie nowych oryginalnych publikacji naukowych w ojczystej mowie, opracowywanych przez organizację³⁸. Towarzystwo dzieliło się na wydziały: francuski, niemiecki, angielski, co najlepiej odzwierciedlało jego ogólnoeuropejskie, co do skali przedsięwzięcia, zamiary, a także świadczyło o rozmachu, z jakim zamierzało działać. Wśród członków organizacji znaleźli się tak wybitni politycy, pisarze, intelektualisci jak Ludwik Wołowski, Maurycy Mochnacki, Tadeusz Krępowiecki, Leonard Rettel, Juliusz Słowacki, Józef Meyzner i inni. Niedostatek funduszy, z braku których towarzystwo „wpadło w nieczynność z powodu niemożności drukowania”³⁹, sprawiło, że nieco zawężono zbyt ambitnie nakreślone plany. Liczono na pomoc pieniężną powołanego w międzyczasie (25 II 1832 r.) przez grupę Anglików (m.in. z inicjatywy lorda Dudleya Couttsa Stuarta oraz w wyniku zabiegów Julina Ursyna Niemcewicza i przebywającego wówczas w Anglii księcia A.J. Czartoryskiego) Literackiego Towarzystwa Przyjaciół Polski (Literary Association of the Friends of Poland) w Londynie⁴⁰, którego głównym celem miała być właśnie promocja poloników, a za ich pośrednictwem zainteresowanie Brytyjczyków polską sprawą⁴¹. W międzyczasie planowano więc tłumaczenia i edycję przynajmniej drobnych dzieł i broszur. Wprawdzie aktywność towarzystwa ustała już w 1833 r., gdyż ze współpracy z organizacją brytyjską nic nie wychodziło, niemniej tłumaczeniem Lelewelskich *Trzech konstytucji polskich 1791, 1807, 1815* (Warszawa 1831)⁴² zajął się wybitny emigracyjny poliglota i translator przebywający w Paryżu i Londynie Erazm Rykaczewski⁴³. *Analyse et parallèle des trois constitutions polonaises, de 1791, 1807, 1815* ukazały się w Arras w 1833 r. Po opuszczeniu Francji przez J. Lelewela jego wybrane prace przez jakiś czas przekładano w Belgii⁴⁴.

Towarzystwo Naukowe Polaków Tułaczów mogło poszczycić się wizjonerskim, szeroko, bo na całą zachodnią Europę rozciągniętym, planem upowszechnienia piśmiennictwa narodowego; niestety niewiele z tych zamierzeń zrealizowano. Jednak nawet po ustaniu działalności organizacji jej członkowie, na czele z samym J. Lelewalem i E. Rykaczewskim, do końca swoich dni tworzyli, gromadzili i w miarę możliwości upowszechniali polonika na obczyźnie⁴⁵.

³⁸ Zob. jak wyżej.

³⁹ List J. Lelewela do Edwarda Karola Wodzińskiego, Paryż 7 VI 1832, nr 36. Cyt. za: jak wyżej.

⁴⁰ Zob. więcej: K. Dopierała, *Literackie Towarzystwo Przyjaciół Polski w Londynie*, „Przegląd Zachodni” 1985, nr 4, s. 63-77; W. Stummer, *Rola Literackiego Towarzystwa Przyjaciół Polski w kształtowaniu brytyjskiej opinii publicznej w sprawie polskiej (1832-1856)*, [w:] *Wielka Emigracja i sprawa polska a Europa (1832-1864)*, pod red. S. Kalemki, Toruń 1980, s. 43-64.

⁴¹ W programie towarzystwa m.in. czytamy: „Naszym celem jest skupić uwagę Brytyjczyków na Polsce i Rosji, rozprzestrzeniać ogólną wiedzę o historii dawnego Królestwa Polskiego i wypadkach w nim zaszłych, zbierać wszystkie te informacje, które mogą żywo zainteresować opinię publiczną położeniem tego nieszczęśliwego kraju i sprawić, by sprawa polska była dyskutowana przez wszystkie klasy Brytyjczyków”. Cyt. za: J. Pomorski, *Geneza, program i struktura organizacyjna Towarzystwa Literackiego Przyjaciół Polski*, „Przegląd Humanistyczny” 1978, nr 1, s. 174. Zob. też J. Czerwińska, *Działalność charytatywna Towarzystwa Literackiego Przyjaciół Polski w Londynie u schyłku XIX wieku*, „Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis. Studia Historica II” 2003, Folia 17, s. 304.

⁴² J. Lelewel, *Analyse et parallèle des trois constitutions polonaises, de 1791, 1807, 1815*, Arras 1833.

⁴³ Zob. I. Lewandowski, *Rykaczewski Erazm Edward (1803-1873)*, PSB. T. 33: *Rudowski Jan - Rządnicki Adolf*, Kraków 1991-1992, s. 472-474.

⁴⁴ Więcej na ten temat zob. D. Rederowa, dz. cyt., s. 81.

⁴⁵ Więcej na temat działalności E. Rykaczewskiego na rzecz polskiej nauki i kultury jak i o jego własnych książkach i słownikach wydawanych na emigracji zob. I.H. Pugaczewicz, *Batignolles 1842-1874...*, s. 349-352.

Kolejna organizacja to **Towarzystwo Przyjaciół Postępu**, powołane 14 II 1832 r. przez jego przyszłego prezesa, publicystę, radykalnego demokratę, wreszcie utopijnego socjalistę Jana Czyńskiego⁴⁶. Podobnie jak poprzednia organizacja, towarzystwo odznaczało się wyjątkowo rozbudowaną strukturą, co poświadczało głęboką wiarę jego członków w realizację ambitnie nakreślonej misji. T. Krępowiecki prowadził Wydział Polityczny, Jan Nepomucen Janowski kierował Wydziałem Prawa, E. Rykaczewski – administracją, a Onufry Korzeniowski – Wydziałem Wojskowym. Sekretarzem generalnym został Aleksander Smolikowski, sekretarzem zarządu (rady) – Teofil Zakrzewski, a skarbnikiem – znany emigracyjny lekarz Antoni Hłuszniewicz. Wszyscy jako aktywni demokraci w kraju i na emigracji, związani bardziej ze skrajną lewicą, nadali organizacji profil polityczno-naukowo-oświatowy. Za cel postawili sobie przygotowywanie polskiego wychodźstwa do powrotu do kraju, niemarnowanie czasu na wygnaniu – wszystko w imię podniesienia wiedzy wychodźców, godności i prestiżu samej emigracji. Skrupulatnie zbierane polskie i zagraniczne czasopisma i książki miały służyć przede wszystkim wychodźcom, krzewieniu wśród nich zarówno rodzimej, jak i zachodniej nauki i kultury, zachęcać ich do wykorzystania możliwości zdobycia nowoczesnego, ładu europejskiego wykształcenia. Jeśli idzie o realne działania na rzecz zachowania dorobku kultury narodowej, planowane w szeroko nakreślonym i interesującym programie i statucie organizacji⁴⁷, towarzystwo zdołało zaledwie zebrać pewną liczbę polskich publikacji, które w ostateczności trafiły do Rapperswilu⁴⁸. Na losach Przyjaciół Postępu zaważyły podejrzenia o wywrotową działalność polityczną i o związek z republikańską opozycją francuską, które padły na głównych działaczy, za co wydalono z Paryża J. Czyńskiego, T. Krępowieckiego, J.N. Janowskiego i innych. Pozostała, głównie polityczną, schedę po towarzystwie przejęło jedno z największych stronnictw politycznych na emigracji, pod względem organizacyjnym zbliżone już do nowoczesnych partii politycznych⁴⁹ - założone w marcu 1832 r. Towarzystwo Demokratyczne Polskie.

Kolejnym stowarzyszeniem, na które należy zwrócić uwagę, było **Towarzystwo Polskie Miłośników Słowiańszczyzny**. Powstało 14 II 1835 r., w 33. rocznicę urodzin swojego założyciela, Bohdana Zaleskiego. W jego skład mieli wejść: A. Mickiewicz, Karol Wodziński, Wojciech Kazimirski-Biberstein, Stanisław Ropelewski i E. Januszkiewicz. B. Zaleski określił cele organizacji następująco:

Członkowie Towarzystwa, bez pretensji do uczoności, obowiązują się w skromnym zakresie swoim, słowem i piśmem opowiadać przeszłość dla przyszłości [podkreślenie moje – I.H.P.]; to jest niecić zapał między rodakami ku wszystkiemu, co swoje, co spół-słowiańskie, ku bratnim dziejom i pieśniom, i mowie – ku starym pamiątkom i nowym nadziejom⁵⁰.

Symptomatyczna, wielce poetycka deklaracja nie tylko oddawała rzeczywistą ideologię polskich romantyków, dla których liczyła się przeszłość i przyszłość, a najmniej

⁴⁶ Więcej zob. A. Gałkowski, *Polski patriota – obywatel Europy. Rzecz o Janie Czyńskim (1801-1867)*, Warszawa 2004.

⁴⁷ Oba dokumenty wydano w formie jednego druku ulotnego zatytułowanego *Société Polonoise des amis des progrès*, [Paris] 1832.

⁴⁸ Zob. D. Rederowa, dz. cyt., s. 83.

⁴⁹ Tj. takich, które posiadały swój program, władze, strukturę z centralą i sekcjami regionalnymi, stosowne organy prasowe etc. Więcej zob. S. Kalembska, *Wielka Emigracja...*, s. 112-130.

⁵⁰ Cyt. za: J. Tretiak, *Bohdan Zaleski na tułactwie. Życie i poezja na tle dziejów emigracji polskiej*. Cz. I: 1831-1838, Kraków 1913, s. 78. Zob. też D. Rederowa, dz. cyt., s. 85.

istotna była terażniejszość, ale świadczyła też o przynajmniej środowiskowym uznaniu prymatu dziedzictwa piśmienniczego i polskiej mowy nad polityką. Wprawdzie brakuje śladów organizacyjnej aktywności Towarzystwa Słowiańskiego, niemniej każdego z jego członków odnajdujemy w najpoważniejszych, najtrwalszych stowarzyszeniach wychodźczych działających na rzecz narodowej kultury. Wydaje się również, że A. Mickiewicz, nieco rozczarowany funkcjonowaniem powstałego na przełomie 1832 i 1833 r. pod auspicjami A.J. Czartoryskiego Towarzystwa Naukowej Pomocy (TNP), właśnie we włączeniu się w prace Miłośników Słowiańszczyzny widział możliwość podejmowania bardziej konkretnych działań na rzecz polskiej literatury.

Dbałość od pierwszych dni wychodźstwa o utrzymanie i rozwój dziedzictwa emigracyjnego charakteryzowała nie tylko polskie elity w Paryżu. O wszelkiego rodzaju *patriotica* zabiegali nieomal wszyscy rozrzucony po całej Francji rodacy. Aktywność poszczególnych *dépôt* (czyli polskich zakładów, do których kierowano wygnańców) rozrzuconych po różnych miastach Francji była równie duża jak ośrodków paryskich. W Awinionie w 1832 r. ukazywała się seria *Scènes Politiques de la Révolution Polonoise* pod redakcją Stanisława Bratkowskiego. W ramach wydawnictwa opublikowano sześć broszurek zawierających cenne materiały źródłowe do dziejów powstania listopadowego. Ukazujący się od lipca 1832 do marca 1833 r. pod redakcją Antoniego Alfonsa Starzyńskiego awinioński miesięcznik literacki „Bard Nadwiślański nad Brzegami Duransy i Rodanu” zamieszczał poezję i pieśni patriotyczne. Towarzystwo Wzajemnego Oświecania się, założone przez rodaków w Besançon, uznawszy, że „spomiędzy wielu środków oświaty najsilniejszym jest bez wątpienia dziennikarstwo”⁵¹, publikowało niskonakładowy periodyk „Pismo Wzajemnego Oświecania się”, znany także pod innymi tytułami, m.in. jako „Pismo Bezańsońskie” i „Broszurki Bezańsońskie”, „Tygodnik Bezansoński”, „Żołnierze Zasługi”. Redaktorem kolejnych dziesięciu numerów periodyku wydawanego między 13 I 1833 a 17 III 1833 był J. Meyzner⁵². Organizacja ta szczególnie dbała o utrwalenie i dokumentację swojej bieżącej działalności, w celu zaświadczenia wobec potomnych o wychodźczej doli. Pod taką samą nazwą działało stowarzyszenie w zakładzie w Châteauroux, którego cel stanowiło „doskonalenie się wzajemne jego członków i dążenie ku pożytkowi ogółu Polaków”⁵³ zamieszkałych w tym zakładzie⁵⁴. W Dijon w 1833 r. ukazał się pierwszy i jedyny tom pisma „*Exilé de la Pologne. Recueil. De contes et de morceaux littéraires originaux et traduits du Polonais*”, wydane przez Stanisława Hernisza, Jakuba Malinowskiego i Napoleona Kraczaka. Podobnie jak w Bourges i innych zakładach w Dijon organizowano wzajemne nauczanie, kursy wojskowe, spisywano wspomnienia, korzystano z francuskich czytelni, tworzone własne biblioteczki⁵⁵. Oddolne przedsięwzięcia emigrantów osadzonych na francuskiej prowincji podjęte w ciągu pierwszych trzech lat wychodźstwa i skutkujące gromadzeniem, tworzeniem czy przepisywaniem licznych *patrioticów* warte są odrębnego naukowego opracowania. I to głównie

⁵¹ Zob. D. Rederowa, dz. cyt., s. 87.

⁵² J. Kurdelska w *Katalogu emigracyjnych wydawnictw periodycznych 1830-1939 w Bibliotece Kórnickiej* („Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” 1959, z. 7, s. 437) pod numerem 130 wymienia następujące tytuły kolejnych dziesięciu numerów: 1. „Agaciński Józef”; 2. „Ściborowski Jan”; 3. „Bliźniakowski Jędrzej”; 4. „Sobczak Wojciech”; 5. „Cybulski Jędrzej”; 6. „Stępek Wojciech”; 7. „Oesterman Maurycy”; 8. „Kalinowski Eljasz”; 9. „Gruda Michał”; 10. „Doboszyński Michał”.

⁵³ L. Gadon, *Wielka Emigracja...*, s. 466.

⁵⁴ „Pielgrzym Polski. Pismo polityce i literaturze narodowej poświęcone” 1 marca 1833, s. 4.

⁵⁵ Barwnie o tego rodzaju potrzebie działań dla siebie jak i dla polskiej kultury zarówno we Francji, Szwajcarii i Anglii pisał Jan Bartkowski w dziele: *Wspomnienia z powstania 1831 roku i pierwszych lat emigracji*, oprac. E. Sawrymowicz, Kraków 1967.

ze względu na mnogość inicjatyw piśmienniczych, których wartość pozostaje niedoceniana i w znacznym stopniu – nieznana. Pomocne byłoby tutaj zestawienie bibliografii tzw. „zakładowych” poloników francuskich, co wydaje się jak najbardziej możliwe, zważywszy na dobrze zachowane materiały biblioteczne i archiwalne zarówno we Francji (szczególnie w Paryżu), jak i w Polsce, przede wszystkim w Muzeum Książąt Czartoryskich w Krakowie.

Przy opisywaniu powyżej pierwszych kroków stawianych przez emigrantów na francuskiej ziemi szczególnie podkreślono ich potrzebę obcowania z narodową twórczością i kulturą, która na swój sposób rekompensowała im brak ojczyzny. Chociaż to początkowo demokraci najpoważniej podjęli problem rozwijania i promocji polskiego piśmarstwa na wychodźstwie i zbierania źródeł do dziejów emigracji polistopadowej, to jednak stronnictwo konserwatywne przejęło prymat w tej dziedzinie. Należy zatem zgodzić się z Marcelim Handelsmanem, że to właśnie „Hotel Lambert staje się wielkim centrum kultury i oświaty narodowej dla rodaków na obczyźnie”⁵⁶. Wprawdzie powstałe wiosną 1832 r. pod przewodnictwem księcia A.J. Czartoryskiego Towarzystwo Literackie w Paryżu z racji swego upolitycznienia w pierwszych miesiącach działalności utraciło kilku członków o odmiennych poglądach politycznych⁵⁷, niemniej jego trwałość, wkład w emigracyjną kulturę i działalność na rzecz regularnego gromadzenia polskich zbiorów były nie do przecenienia. Powołany w 1836 r. w ramach struktury organizacji Wydział Historyczny na czele z J.U. Niemcewiczem rozwijał się na tyle prężnie, że w 1851 r. został przekształcony w samodzielne Towarzystwo Historyczne.

To właśnie Wydział Historyczny w styczniu 1839 r. wydał i przeprowadził odezwę, która miała na celu scalić dotychczasowe zdecentralizowane i nieco przypadkowo prowadzone przez najróżniejsze stowarzyszenia i osoby prywatne prace – w celu bardziej uporządkowanego i lepiej zorganizowanego rejestrowania zagranicznych poloników. W specjalnej instrukcji m.in. zalecano:

nasamprzód dokładne przejście bibliotek i archiwów miejscowych publicznych (rządowych, miejskich, kościelnych), jako też prywatnych; następnie sporządzenie szczegółowych spisów znajdujących się w nich dzieł historycznych, bądź takich, co o Polsce wyłącznie traktują, bądź tych, co nawiasowo tylko zawierają tyczące się jej dokumenta lub daty [...]. Już spisy takowe książek lub rękopisów same w sobie zaleca Wydział, jako ważną pracę, mogącą posłużyć do ułożenia ogólnego katalogu materiałów zagranicznych do historii Polski. Zwraca nareszcie uwagę [...] i przypomina pilne przezieranie składów antykarskich, oraz korzystanie z licytacji książek, rycin [...], a nawet starych papierów⁵⁸.

W uchwalonej rok wcześniej (w lutym 1838 r.) ustawie wydziału czytamy zaś o konieczności gromadzenia wszelkich materiałów historycznych polskich ze źródeł zagranicznych i uformowania z nich „archiwum historycznego polskiego”. Dla realizacji tego zadania każdy członek winien był „co miesiąc dostarczyć cztery arkusze wypisów lub 2 fr. do kasy”, a oprócz tego miał obowiązek „starać się o pomnożenie zbiorów przez dary własne lub przez zachęcanie do nich innych osób”⁵⁹.

Przypomnijmy za Januszem Pezdą, że powołana w 1838 r. – największa na emigracji – Biblioteka Polska w Paryżu, która sama w sobie stanowiła i stanowi wielkie

⁵⁶ M. Handelsman, *Książę Adam Czartoryski*, Warszawa 1938, s. 30.

⁵⁷ Odeszli wówczas m.in. Alojzy Biernacki, Hipolit Klimaszewski, Ludwik Mierosławski, Stanisław Gawroński, Antoni Gorecki. Zob. D. Rederowa, dz. cyt., s. 95.

⁵⁸ Cyt. za: L. Gadon, *Z życia Polaków we Francji. Rzut oka na 50-letnie koleje Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu, 1832-1882*, Paryż 1883, s. 24-25.

⁵⁹ Cyt. za: tamże, s. 21.

i ciągle żywe *polonicum*, scalała głównie zbiory i dziedziczyła metody ich gromadzenia po Towarzystwie Literackim, (Wydziale Historycznym i Statystycznym) i TNP⁶⁰. O polityce pozyskiwania poloników stosowanej w księżnicy pisano już w XIX stuleciu, a i nadal stanowi to przedmiot studiów.

Pod prezydencją księcia Adama zawiązano w grudniu 1832 r. TNP. Jednym z jego celów było założenie i utrzymanie szkół dla dzieci emigrantów – zorganizowano takowe w Nancy (1833) i w Orleanie (1834). W 1834 r. powstało Towarzystwo Dobroczyńności Dam Polskich księżnej Anny z Sapiehów Czartoryskiej, a w następstwie wydarzeń z lat 1846-1848 (powstania krakowskiego i rzezi galicyjskiej z 1846 r. oraz powstania wielkopolskiego zakończonego w maju 1848 r. klęską) dla nowej, szczególnie licznie napływającej z zaboru austriackiego i pruskiego, fali emigrantów powołano Wyższą Szkołę Polską na Montparnasse. Każda z wymienionych organizacji posiadała własną bibliotekę, zbierała książki i inne polonika, i to nie tylko na użytek emigrantów.

Zestawienie pierwszej bibliografii poloników francuskich planował L. Chodźko⁶¹. Dzieło tego rodzaju zrealizował J. Malinowski, najbardziej aktywny działacz TNP i bliski współpracownik księcia Adama. Swoją *Bibliografię emigracji polskiej* zaczął pisać już w 1832 r. Powstało w ten sposób pięćdziesiąt rękopiśmienne zestawienie poprzedzone krótkim zarysem dziejów emigracji, przechowywane w Bibliotece Polskiej w Paryżu⁶², które nie doczekało się żadnych bardziej szczegółowych badań, a którego zawartość, zważywszy na silne zaangażowanie J. Malinowskiego we wszelkiego rodzaju kulturotwórcze prace emigracyjne, może przynieść wiele nowych ustaleń i uzupełnień bibliograficznych.

Już w połowie lat 30. TNP wysyłało swoich członków do różnych placówek zagranicznych i francuskich, w tym m.in. J. Malinowskiego do Biblioteki Instytutu Francji (Bibliothèque de l'Institut de France), Bogdana Jańskiego do Biblioteki Królewskiej (Bibliothèque Royale)⁶³ przy ul. Richelieu czy W. Kazimirskiego-Bibersteina i Antoniego Bukatego do Biblioteki Arsenалу (Bibliothèque de l' Arsenal) i paryskiego Towarzystwa Azjatyckiego (Société asiatique) w celu dokumentowania poloników. O różnorodnych metodach ich pozyskiwania pisała Katarzyna Seroka⁶⁴.

Wśród poważnych instytucjonalnych przedsięwzięć z pierwszej połowy XIX stulecia, które miały na celu rejestrowanie, pozyskiwanie, gromadzenie, scalanie czy wręcz ratowanie zagranicznych poloników, obok Biblioteki Polskiej w Paryżu należy wymienić utworzoną w 1842 r. Bibliotekę Batignolską⁶⁵ i wcieloną do niej w latach 50. Bibliote-

⁶⁰ Zob. J. Pezda, *Historia Biblioteki Polskiej w Paryżu w latach 1838-1893*, Kraków 2013, s. 25-26.

⁶¹ We wstępie do tomu pierwszego *Bibliografii polskiej* Karola Estreichera (Kraków 1872, s. XI) czytamy: „Chodźko Leonard zapowiada o dawna gotową pracę o drukach naszych we Francji”.

⁶² Pięć rękopiśmiennych zeszytów jego bibliografii za okres 1832-68 znajduje się w Bibliotece Polskiej w Paryżu. Część ostatnia, ta litografowana, za lata 1832-48 przechowywana jest w kilku księżnicach, m.in. w Bibliotece Jagiellońskiej. Poza bibliografią J. Malinowski pozostawił po sobie ponad 100 drukowanych pozycji. Więcej na temat autora zob. B. Konarska, *Malinowski Jakub (1808-1897)*, PSB. T. 19: *Machowski Wawrzyniec – Maria Kazimiera*, Kraków 1974, s. 344-345.

⁶³ Zob. B. Jański, *Dziennik 1830-1839*, odczytał z autografu i oprac. A. Jastrzębski, Rzym 2000, s. 232.

⁶⁴ Zob. K. Seroka, *Biblioteka Polska w Paryżu (1838-1871). Studium bibliologiczne*, Warszawa 2015, maszynopis pracy doktorskiej, Instytut Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych, Uniwersytet Warszawski, s. 47-107.

⁶⁵ Zob. I.H. Pugaciewicz, *O zmiennych losach biblioteki szkolnej w Paryżu w latach 1842-1963*, [w:] *Biblioteki w systemie kultury jednoczącej się Europy*, red. M. Zajac, E.B. Zybert, Warszawa 2007, s. 6-22; też, *Biblioteka emigracyjna na Batignolles – jako magazyn pamięci narodowej*, [w:] *Biblioteka w czasie, czas w bibliotece*. T. 1: *Przez dzieje ku współczesności. Materiały konferencyjne Lublin 25-26 września 2014*, pod red. S. Wojnarowicz, B. Kasperka, Lublin 2015, s. 47-65.

kę Wersalską, założoną w 1841 r.⁶⁶ Obie bardziej związane z demokratycznym odłamem emigracji, niezwykle zasobne we wszelkie *patriotica*, dzisiaj już nie istnieją.

Jeden z najważniejszych elementów silnie spajających podzieloną politycznie Wielką Emigrację stanowiła praca nad udokumentowaniem narodowego dziedzictwa piśmienniczego, co nieraz w powyższych rozważaniach podkreślano. Pomimo prymatu kultury nad polityką obie sfery nawzajem się przenikały. Tak jak polityka bywała najpowszechniejszą przyczyną podziałów i kłótni, tak kultura jednoczyła i im zapobiegała. Poprzez dbałość o wspólne dziedzictwo narodowe wyrażano polską dumę, a nawet wyższość narodową, co sugerowano we wstępnej części rozważań przy okazji wskazywania na specyfikę rywalizacji kultury rosyjskiej z polską. Celem nadrzędnym wszelkiego rodzaju działań podejmowanych w ramach tej idei było podtrzymanie polskiej tożsamości, udowodnienie sobie i innym niezłomności polskich postaw niepodległościowych, a także utrzymywanie wychodźstwa w ciągłej gotowości do powrotu i przydatnej służby na rzecz wyzwolonej ojczyzny.

Szeroko rozumianej ochrony i promocji poloników podejmowali się ludzie dysponujący doskonałym rozeznanieniem w polskiej kulturze, ale też w trakcie pobytu na emigracji owa wychodźcza literatura w kontekście oderwania od macierzy tworzyła ich nową emigracyjną tożsamość⁶⁷. Przyczyny zbierania, gromadzenia i opracowywania poloników były bardzo różnorodne. Dbano i zabiegano o polską wychodźczą literaturę z różnych powodów. Miłość do utraconej ojczyzny, tęsknota za polską mową i książką nakazywały szczególną o nią troskę i jej poszanowanie. Przy zbieraniu czy tylko spisywaniu poloników opierano się na wartościach etycznych: prawdzie, uczciwości, emigracyjnej pracowitości, a przede wszystkim – na wierze w dziejową sprawiedliwość. Próbowano za wszelką cenę ukazać polski wkład w rozwój europejskiej kultury, udowodnić jego znaczenie dla dziejowego rozwoju ludzkości. W grę wchodziły też wartości i sentymenty polityczne: swoista rywalizacja z piśmiennictwem i kulturą rosyjską, coraz bardziej popularną na francuskiej ziemi. Pierwszym dziewiętnastowiecznym bibliografom przyświecała dążność do przekonania całego Zachodu o polskiej „wyższości” w sferze starodawnej tradycji polskiego piśmiennictwa i jego liczebnej reprezentatywności. Wydaje się, że wartości o charakterze indywidualnym, bardziej hedonistycznym, jak posiadanie prywatnej kolekcji, własnej biblioteki i związane z tym sława i prestiż, schodziły na plan drugi wobec bardziej zdemokratyzowanych potrzeb zbiorowych samej, odmienionej przez nowe warunki życia, emigracji, co zostało uwypuklone w tytule rozważań. Świadomość zbiorowa polskiego wychodźstwa wyrażała się m.in. w jego wspólnym wysiłku organizacyjnym na rzecz tworzenia najróżniejszych towarzystw i instytucji po to, aby zbierać, opracowywać i przepisywać polonika – nie dla siebie, ale dla współwygnańców i rodaków w kraju, a przede wszystkim dla przyszłych pokoleń i wyzwolonej ojczyzny. Wartości o charakterze indywidualnym, tak wielce jeszcze w XVII, ale i w XVIII w. cenione, jak bogactwo, wygoda, czy posiadanie, zaczęły być traktowane instrumentalnie i schodziły na plan

⁶⁶ Zob. I.H. Pugacewicz, *Organizacja i plany wobec Biblioteki Wersalskiej w świetle wybranych relacji i źródeł*, „Z Badań nad Książką i Księgozbiorami Historycznymi” 2012, t. 6, s. 275-288.

⁶⁷ Więcej na temat rozdarcia Wielkiej Emigracji i jej problemów tożsamościowych zob. też, *Budowanie identyfikacji narodowej w Szkole Polskiej w Paryżu u schyłku XIX wieku*, [w:] *Poza paradygmaty. Pedagogika międzykulturowa. Księga pamiątkowa dedykowana profesorowi Tadeuszowi Lewowickiemu*. T. 2, red. A. Szczurek-Boruta, E. Ogrodzka-Mazur, Toruń 2012, s. 277-297; też, *Szkola Narodowa Polska na Batignolles. Obraz edukacji dwukulturowej w dziewiętnastowiecznym wymiarze historycznym*, [w:] *Wielokulturowość i problemy edukacji*, red. T. Lewowicki, A. Różańska, G. Piechaczek-Ogierman, Toruń 2012, s. 201-225.

ostatni. Najważniejszy był zbiorowy trud, do podjęcia którego A. Mickiewicz nawoływał w 1832 r. w *Księgach narodu i pielgrzymstwa polskiego*. Przejawem tego było samo wychodźstwo – „nowy zakon poświęcenia się i miłości”⁶⁸. Wszystkie powyżej zilustrowane starania organizacyjne i zabiegi na rzecz gromadzenia i promocji poloników czynione we Francji przez Wielką Emigrację ów postulat Wieszcza na płaszczyźnie kulturowej w pełni realizowały.

Streszczenie

W artykule ukazano podjęty przez wychodźstwo zbiorowy wysiłek społeczny – zrzeszanie się pozbawionych państwowości obywateli w różne ugrupowania i związki w imię nadrzędnego interesu: uprawomocnienia polskiej kultury, udowodnienia jej żywotności jak i zaprezentowania Europie bogatej polskiej tradycji piśmienniczej. Przed ukazaniem emigracyjnych inicjatyw na rzecz tworzenia, promocji i ochrony poloników zaprezentowano wcześniejsze francuskie zainteresowania Wschodem, ze szczególnym uwzględnieniem kultury rosyjskiej. Omówiono – determinowaną bardziej przez polską kulturę niż politykę – aktywność stowarzyszeniową wychodźstwa w jego pierwszych latach pobytu poza macierzą. Przybliżono sylwetki dziewiętnastowiecznych prekursorów działalności na rzecz promocji polskiego piśmiennictwa na Zachodzie, a następnie plany, działalność oraz dorobek twórczy najaktywniejszych organizacji, które powstały po upadku powstania listopadowego. Ukazano zbiorowe jak i indywidualne zaangażowanie na rzecz stopniowej organizacji i gromadzenia polskiego dziedzictwa piśmienniczego. W trakcie omawiania kolejnych działań na rzecz zbierania i tworzenia poloników na emigracji ukazano wspólne polskie myślenie ponad politycznymi podziałami, a także inicjatywy i przedsięwzięcia scalające i *de facto* formujące Wielką Emigrację. Wskazano na inaczej kształtujący się system emigracyjnych wartości, który w całym procesie promocji polskiej kultury piśmienniczej we Francji wydawał się być kluczowy.

Słowa kluczowe: bibliografia – biblioteki – dziedzictwo narodowe – emigracja – Francja – kultura – organizacje – polonicum – patrioticum – rossicum – towarzystwa – wartości – Wielka Emigracja – XIX w.

Summary

The French *Polonica* in the collective consciousness of the organisers and members of the first societies and institutions of the Great Emigration

One of the most significant elements, strongly binding the politically divided Great Emigration, were the joint efforts on documentation of the Polish heritage. This article discusses a rare phenomenon in Europe – a collective and spontaneous action taken abroad by expatriates to find, collect, and develop French *Polonica*. This type of action

⁶⁸ A. Mickiewicz, *Księgi narodu i pielgrzymstwa polskiego*, Paryż 1832, s. 74.

was a collective effort of the whole national minority living in Paris. It shows a unique social effort: the association of citizens deprived of their own state in various groups and unions working jointly in order to prove the Polish national status, legitimacy of Polish nationality. By showing the different stages of working on French *Polonica*, the dedication of individuals and societies, one must pay attention to the favorable French circumstances: some earlier interest in Russian literature and the uniqueness of Polish romantic writing. In addition, we observe the development of national ideology. Writing about the role of *Polonica*, the transcendent thinking and action taken jointly by the people of the Great Emigration, we present the organizational phenomenon of registration of Polish literature and the entire Polish culture.

Part of the article is devoted to the most important methodological problems, related to the formal classification of closely-identified French *Polonica* which have been identified, thus indicating further research fields.

Key words: bibliography – library – national heritage – emigration – France – culture, organizations – polonicum – patrioticum – russicum – societies – values – Great Emigration – 19th century.